



## **OPINIA**

### **w sprawie projektów Planów Utrzymania Wód**

Ekosystemy wodne i od wód zależne mają w Polsce kluczowe znaczenie dla przyrody, ale także odgrywają niezwykle ważną rolę w funkcjonowaniu środowiska w szerszym sensie i dostarczają wielu usług społeczeństwu. Biorąc pod uwagę, jak silny wpływ na funkcjonowanie tych ekosystemów i związaną z nimi różnorodność biologiczną mogą wywrzeć – przede wszystkim ze względu na masowość ich realizacji – tzw. prace utrzymaniowe w wodach, Państwowa Rada Ochrony Przyrody, działając na podstawie art. 96 ust 3 pkt 2 i 5 ustawy o ochronie przyrody, przeanalizowała projekty planów utrzymania wód (p.u.w.) dla 11 RZGW, udostępnione do konsultacji społecznych przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. Realizacja tych planów znacząco wpłynie zarówno na różnorodność biologiczną, jak i na funkcjonowanie ekosystemów wodnych i powiązanych z wodami.

Po przeanalizowaniu tego materiału, PROP wyraża następującą opinię:

- 1. Projekty planów utrzymania wód nie spełniają wymogu poprawnej legislacji, a ich konsultacje społeczne uchylają wymogom uczciwej partycypacji społecznej, ponieważ informacja o lokalizacji projektowanych działań nie może być zdekodowana przez każdego.**
- 2. Projekty planów utrzymania wód nie zostały sporządzone zgodnie z dobrą praktyką utrzymania wód.**
- 3. Przedstawione prognozy oceny oddziaływania na środowisko planów utrzymania wód nie odpowiadają w pełni wymogom polskiego prawa, nie charakteryzują w całości możliwych oddziaływań tych planów, a w szczególności nie przekonują, że oddziaływanie tych planów na środowisko mogłoby być akceptowalne.**
- 4. Plany utrzymania wód w projektowanej formie stanowią istotne zagrożenie dla elementów przyrody zależnych od wód w Polsce, w tym uniemożliwiłyby osiągnięcie celów ochrony i odbudowy przyrody wynikających ze zobowiązań międzynarodowych Polski.**

Zdaniem PROP, prezentowane w obecnym kształcie plany utrzymania wód nie tylko nie spełniają celów Ramowej Dyrektywy Wodnej, ale również w sposób istotny pogorszą i tak już zły stan ekologiczny wód w Polsce. Uniemożliwią także osiągnięcie celów dyrektyw ptasiej i siedliskowej oraz rozporządzenia UE o odbudowie zasobów przyrodniczych. Wnioskujemy o zmianę paradygmatów definiujących sposób wyboru odcinków cieków wpisywanych do p.u.w., opracowanie nowych Planów Utrzymania Wód, przeprowadzenie ponownego prognozowania ich oddziaływania na środowisko i ponowienie konsultacji społecznych, po rewizji procedur i formy konsultacji, i po zasadniczym uzupełnieniu konsultowanego materiału.

Plany utrzymania wód zostały wprowadzone do polskiego porządku prawnego w 2014 r., jako odpowiedź na zarzuty, że prace utrzymaniowe na ciekach, prowadzone na szeroką skalę przez

ówczesne Wojewódzkie Zarządy Melioracji i Urzędzeń Wodnych, realizowane były bez żadnej kontroli społecznej i bez oceny ich oddziaływania na środowisko. Pierwsze plany ustanowiono w 2016 r. dla siedmiu ówczesnych RZGW. Niestety, narzędzie to, zamiast zostać wykorzystane do realnego planowania prac na rzekach tam, gdzie są one rzeczywiście potrzebne, zostało użyte do usankcjonowania praktyk, polegających na permanentnym ingerowaniu w prawie każdą małą rzekę w Polsce – odmulaniu, usuwaniu rumoszu drzewnego, wykaszaniu roślinności, likwidowaniu podcięć brzegowych.

W celu zmiany tej praktyki i podporządkowania utrzymania wód konieczności ochrony ekosystemów wodnych, w 2018 r. na zlecenie Ministerstwa Środowiska (wówczas zarządzającego wodami) powstały wytyczne „Katalog dobrych praktyk w zakresie robót hydrotechnicznych i prac utrzymaniowych”<sup>1</sup>. Ukazały się też publikacje dotyczące tego tematu<sup>2</sup>. W 2021 r., na zlecenie Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie powstał Krajowy Program Renaturyzacji Wód Powierzchniowych i podręcznik dobrych praktyk renaturyzacji wód<sup>3</sup>, w których zaakcentowano, że ograniczanie lub modyfikacja prac utrzymaniowych może być środkiem renaturyzacji rzek, niezbędnej do osiągnięcia celów środowiskowych. Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie w 2024 r. zapowiedziało „nowe otwarcie w gospodarowaniu wodami”, deklarując że *PGW Wody Polskie już na etapie planowania zadań utrzymaniowych i inwestycyjnych będzie uwzględniać publikacje wskazujące dobre praktyki dla działań realizowanych na rzekach, jeziorach, urządzeniach wodnych*<sup>4</sup>.

Udostępnione obecnie do konsultacji projekty planów utrzymania wód przeczą tym deklaracjom. Choć – w przeciwieństwie do planów z 2016 r. – wprowadzono do planów opis *dodatkowych uwarunkowań i wskazań dotyczących realizacji działań utrzymaniowych* (kolumna w załącznikach 3a), wskazujący na konieczność wykonania prac w sposób łagodzący ich szkodliwość dla środowiska, to autorzy planów nie uwzględnili podstawowego paradygmatu dobrych praktyk utrzymania wód, wyrażonych w przytoczonych powyżej publikacjach – planowania robót utrzymaniowych tylko tam, gdzie występujących problemów z wodami nie da się rozwiązać w inny, trwały sposób, a konieczność powtarzalnych działań jest uzasadniona w sposób niebudzący wątpliwości.

Sporządzaniu aktualizacji planów utrzymania wód przypisano hasło przewodnie *TAK dla równowagi w utrzymaniu wód*. Treść projektów planów jest jednak sprzeczna z zapewnieniem równowagi wód. W naszej ocenie, pakiet zaproponowanych ingerencji utrzymaniowych ani nie przyczynia się do zapewnienia równowagi hydrodynamicznej w ciekach, ani nie stanowi zrównoważonego podejścia integrującego potrzeby społeczne, gospodarcze i ekologiczne.

W szczególności:

### **1. Projekty planów utrzymania wód nie spełniają wymogu poprawnej legislacji, a ich konsultacje społeczne uchybiają wymogom uczciwej partycypacji społecznej.**

Wszystkie zawarte w planach treści przypisane są do odcinków rzek, określonych przez nazwę i kilometrąz cieku. W materiale nie ma jednak żadnych danych geoprzestrzennych, które lokalizowałyby te odcinki. Nie zostało też wskazane referencyjne źródło nazewnictwa rzek i użytego kilometrązu, na podstawie którego można by konkretnie zlokalizować dane treści

---

<sup>1</sup> Biedroń i in. 2018; <https://www.gov.pl/web/klimat/katalog-dobrych-praktyk-w-zakresie-robot-hydrrotechnicznych>

<sup>2</sup> Prus P., Popek Z., Pawlaczyk P. 2017, 2018. Dobre praktyki utrzymania rzek. WWF Polska.

<sup>3</sup> Pawlaczyk P. (red.). 2020. Podręcznik dobrych praktyk renaturyzacji wód powierzchniowych. PGW Wody Polskie.

<sup>4</sup> <https://www.gov.pl/web/wody-polskie/nowe-otwarcie-w-gospodarowaniu-wodami-przez-pgw-wody-polskie>

w przestrzeni geograficznej. Zastosowane nazwy cieków w wielu przypadkach nie są zgodne z nazewnictwem cieków w publicznym źródle referencyjnym – Mapie Podziału Hydrograficznego Polski, prezentowanym m.in. przez PGW Wody Polskie w oficjalnym geoserwisie Hydroportal. Z prognoz oddziaływania na środowisko wynika, że nawet autorzy planu i prognozy nie potrafią zdekodować, gdzie konkretnie miałyby być wykonane planowane prace utrzymaniowe. „Adresy” planowanych prac są czytelne wyłącznie dla lokalnych jednostek PGW Wody Polskie, które zgłosiły te propozycje.

Plany utrzymania wód mają być ustanowione w drodze aktów prawa miejscowego. Wskazanie odcinków planowanych do prac utrzymaniowych stanowi treść normatywną, wywołującą konsekwencje prawne, np. w związku z art. 226 ust 2 ustawy Prawo wodne. Podstawowym wymogiem poprawnej legislacji jest, że normy zawarte w akcie prawa powinny być jednoznaczne i zrozumiałe dla każdego, a przynajmniej muszą być dla każdego możliwe do zdekodowania przy użyciu publicznie dostępnych danych. Przedstawione projekty nie spełniają tego wymogu.

Brak możliwości zdekodowania, gdzie konkretnie znajdują się odcinki proponowane do objęcia pracami utrzymaniowymi, podważa także sens obecnie prowadzonych konsultacji społecznych. Osoby konsultujące nie mają możliwości dokładnej lokalizacji treści zawartych w planie, a tym samym nie można precyzyjnie przeanalizować proponowanych treści. Choć udostępniono portal geoprzestrzenny, to umożliwia on odniesienie konsultowanych treści wyłącznie do dużych jednostek przestrzennych – jednolitych części wód.

Art. 7 ratyfikowanej przez Polskę i przez Unię Europejską *konwencji o dostępie do informacji, udziale społeczeństwa w podejmowaniu decyzji oraz dostępie do sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska* (Konwencja z Aarhus) stanowi w szczególności: *Każda ze Stron podejmie odpowiednie praktyczne lub inne postanowienia, aby społeczeństwo uczestniczyło w przygotowywaniu planów (...) mających znaczenie dla środowiska, w ramach przejrzystych i bezstronnych mechanizmów, otrzymując uprzednio niezbędne informacje.* W konsultowanych projektach planów przedstawiono społeczeństwu zamiar rozległych ingerencji w środowisko wodne, bez informacji w jakich dokładnie miejscach te ingerencje miałyby być dokonane, i tym samym bez możliwości oceny, jakie lokalne elementy środowiska przyrodniczego byłyby na nie narażone. Uczestnik konsultacji nie ma pełnej możliwości sprawdzenia jakie dokładnie ingerencje zostały zaproponowane na „jego rzece”, tj. na konkretnych, interesujących go odcinkach konkretnych cieków. W naszej ocenie, narusza to wymóg *otrzymania niezbędnych informacji.*

## **2. Projekty planów utrzymania wód nie zostały sporządzone zgodnie z dobrą praktyką utrzymania wód.**

Wszystkie 11 projektów planów ma zestandaryzowany format. Każdy z projektowanych planów ma postać czterech tabel, odpowiadających elementom wymienionym w art. 327 ust. 1 ustawy Prawo wodne: *określenie odcinków śródlądowych wód powierzchniowych, w obrębie których występują zagrożenia dla swobodnego przepływu wód oraz spływu lodów, wraz z identyfikacją tych zagrożeń; wykaz będących własnością Skarbu Państwa budowli regulacyjnych i urządzeń wodnych o istotnym znaczeniu dla zarządzania wodami; wykaz planowanych działań utrzymaniowych, uszczegółowienia dotyczące zakresu, terminu, lokalizacji i sposobu: usuwania drzew, usuwania zatorów i rumoszu oraz remontów urządzeń wodnych.* Nie przedstawiono żadnego objaśnienia, jakie źródła danych, jakie przesłanki i jakie sposoby wnioskowania zostały użyte do ukształtowania proponowanej treści planu. Częściowe informacje na ten temat

zawierają jednak prognozy oddziaływania na środowisko i przedstawiane na spotkaniach konsultacyjnych prezentacje, a dodatkowe informacje można uzyskać z archiwalnej strony internetowej z zamówieniem na sporządzenie planów<sup>5</sup>.

Punktem wyjścia proponowanych planów utrzymania wód były „listy życzeń” jednostek terenowych Wód Polskich. „Wykonawca” projektów p.u.w. otrzymał już jako materiał początkowy gotowe tabele zagrożeń, urządzeń i proponowanych prac utrzymaniowych, a „sporządzenie” planów polegało tylko na weryfikacji tych tabel i ewentualnym usunięciu tych działań, które zupełnie już nie dawały się pogodzić z celami środowiskowymi dla wód. Projekty tak sporządzonych planów są w konsekwencji silnie obciążone niską jakością tego materiału początkowego. Wyrywkowe porównania wskazują, że dane, na których w 2024 r. oparto sporządzenie p.u.w. były identyczne lub bardzo podobne do danych z 2015 r. Brak w nich uwzględnienia postępu w rozumieniu ekosystemów rzecznych, uwzględnienia zrównoważonego zarządzania nimi i zróżnicowanego, indywidualnego podejścia do prac utrzymaniowych. Mimo szeregu uwag zgłaszanych przez organy ochrony środowiska i przez społeczeństwo do pierwszych przygotowanych po nowelizacji Prawa wodnego planów utrzymania wód z 2016 r., budowę obecnych planów oparto na materiale niemal dokładnie powielającym ten sam szkodliwy schemat.

Jako zagrożenia dla *swobodnego przepływu wód oraz spływu lodów* uznano m.in.: erozję denną i brzegową, akumulację materiału wlezonego, rozwój roślinności w korycie, zarastanie brzegów drzewami i krzewami (w tym powalanie się martwych drzew do koryta), działalność bobrów – a więc naturalne, normalne i nieuchronne procesy fluwialne i biologiczne, będące podstawą funkcjonowania ekosystemów rzecznych. Nie ma żadnych śladów, by wykaz zagrożeń zweryfikowano, ograniczając wskazanie zagrożeń tylko do tych przypadków, w których procesy fluwialne wchodzą w faktyczny konflikt z infrastrukturą lub zagospodarowaniem zlewni; przeciwnie – rzekome „zagrożenia” są identyfikowane także na odcinkach cieków płynących przez tereny niezabudowane i nieużytkowane. „Identyfikacji zagrożeń” nie towarzyszy żadne uzasadnienie. Podejście takie jest zupełnie niespójne z „Katalogiem dobrych praktyk...”.

„Katalog dobrych praktyk...” wskazuje też, że nawet w przypadku konfliktu między procesami rzecznyymi a zagospodarowaniem lub infrastrukturą, należy najpierw przeanalizować przyczyny tego konfliktu. Często bowiem zmiana zagospodarowania (np. wykup gruntu narażonego na erozję rzeczna) jest rozwiązaniem korzystniejszym i tańszym, niż permanentne wykonywanie prac utrzymaniowych mających zabezpieczyć brzegi przed erozją. Niektóre konflikty można trwale rozwiązać (np. nadmierne zarastanie koryta rzeki jest często spowodowane nadmiernym spływem biogenów i brakiem drzew zacieńających nurt; nadmierna akumulacja osadów i nadmierna erozja denna są powodowane przez brak równowagi hydrodynamicznej – regulację cieków lub prace utrzymaniowe w przeszłości). Dobra praktyka wymaga, by ewentualne prace utrzymaniowe planować dopiero po przeprowadzeniu takiej analizy. W konsultowanych p.u.w. nie ma jednak żadnego śladu, że takie analizy zostały przeprowadzone.

Zestawienie planowanych prac utrzymaniowych jest również zbudowane z „listy życzeń” zgłoszonych przez jednostki PGW Wody Polskie. Nie ma żadnych śladów, z których by wynikało, że dokonano merytorycznej weryfikacji zasadności poszczególnych pozycji. Podane w projektowanych planach *uzasadnienia konieczności realizacji robót z uwzględnieniem spodziewanych efektów ich realizacji* mają w większości tylko zdawkowy i schematyczny charakter. W wielu przypadkach nie odnoszą się one do ustawowych celów utrzymania wód, a do

---

<sup>5</sup> <https://przetargi.wody.gov.pl/wp/auctions/r16995,Opracowanie-planow-utrzymania-wod-wraz-z-przeprowadzeniem-strategicznej-oceny-od.html>

innych celów, nie będących zadaniem właścicieli wód – jak np. poprawa warunków dla rolnictwa. W wielu przypadkach uzasadnienie zbudowane jest wyłącznie z ogólników, typu „konieczność utrzymania ciek w dobrym stanie technicznym” lub „zapewnienie drożności ciek”.

Nigdzie nie przeprowadzono nawet uproszczonej analizy kosztów i korzyści działania, twierdząc że „brak jest możliwości” takiej analizy (mimo że w „Katalogu dobrych praktyk...” opisano metodę uproszczonych analiz). Z analizowanego tekstu wynika, że Wody Polskie oparły swoją wyjściową listę zamierzeń utrzymaniowych na zupełnie nieadekwatnym do współczesnej wiedzy poglądzie, że prawie każdy niewielki ciek wymaga regularnego wykaszania roślinności, odmulania, usuwania żywych i martwych drzew oraz likwidowania przejawów erozji bocznej.

Tymczasem, podstawową zasadą dobrej praktyki utrzymania wód jest ograniczenie zakresu interwencji – planowanie ich tylko tam, gdzie konieczność wykonania takich prac została – po wnikliwym rozważeniu – niezbicie udowodniona. Podejście zastosowane przy sporządzaniu projektów planów jest z tą zasadą zupełnie sprzeczne.

Oparcie projektów p.u.w. na materiale wyjściowym, sporządzonym w sposób całkowicie sprzeczny z dobrą praktyką utrzymania wód, jest wadą, której nie da się naprawić.

Wykonawca projektów p.u.w. próbował zweryfikować wstępną listę zamierzonych prac utrzymaniowych, eliminując z niej te pozycje, które kolidowały z celami środowiskowymi dla wód, z wymogami obszarów chronionych lub z potrzebami renaturyzacji wód. Sposób wykonania tych analiz opisano w prognozach oddziaływania na środowisko. W każdym z planów zidentyfikowano wiele konfliktów. Wykonawca uznał jednak, że samo zalecenie fakultatywnego (sic!) stosowania działań minimalizujących może być podstawą do uchylenia znaczącego oddziaływania na element jakości wód będący obecnie w dobrym stanie lub którego stan jest nieznany (!), zaś obowiązek wdrożenia takich działań w większości przypadków sprawi, że działania nie będą przeszkadzać poprawie stanu elementu będącego w złym stanie. Tylko w ekstremalnych przypadkach, przy spełnieniu kilku dodatkowych warunków, konsekwencją przewidywanego oddziaływania na cele środowiskowe była rezygnacja z proponowanych prac utrzymaniowych. Taki algorytm metodyczny nie może być uznany za poprawny, gdyż powyższe założenia nie mają podstaw merytorycznych. W szczególności, w jaki sposób miałyby zostać zniwelowane ryzyko pogorszenia stanu elementu jakości wód w przypadku niezastosowania fakultatywnych działań minimalizujących?

Wykonawca uznał, że kolizja z parkami narodowymi i rezerwatami jest podstawą do rezygnacji z proponowanych prac utrzymaniowych, ale założył *a priori*, że obowiązek stosowania działań minimalizujących wystarczy, by uchylić konflikty z wszystkimi innymi formami ochrony. Również to założenie nie ma wystarczającego uzasadnienia. Dodatkowo, mimo założenia, że kolizja z parkami narodowymi i rezerwatami jest podstawą do rezygnacji z proponowanych prac, w tabelach z planowanymi pracami utrzymaniowymi pozostały odcinki przebiegające przez parki narodowe – szczególnym kuriozum jest zaplanowanie wszystkich rodzajów prac utrzymaniowych na rzece Kosódka w granicach torfowiska w dolnym basenie Biebrzy w Biebrzańskim Parku Narodowym.

Konsekwencją takiego sposobu wnioskowania jest nieuprawnione pozostawienie w planach zdecydowanej większości pierwotnych propozycji, pomimo zidentyfikowania, że są one konfliktowe z celami środowiskowymi lub kolidują z obszarami chronionymi. W rezultacie, w większości Regionalnych Zarządów Gospodarki Wodnej (RZGW) plany zakładają objęcie

pracami utrzymaniowymi prawie wszystkich cieków – choć przypisują do nich zalecenie lub obowiązek działań minimalizujących.

Wpisanie do planów utrzymania wód działań minimalizujących (dodatkowa kolumna w załączniku 3a i jej rozwinięcie w osobnym arkuszu) jest wprawdzie pozytywnym elementem projektowanych planów (zapisy opracowano na podstawie „Katalogu dobrych praktyk...”), ale wiele ze wskazanych sposobów minimalizacji oznaczałoby w praktyce... konieczność odstępiania od działania podstawowego. Podstawowe założenie minimalizowania oddziaływań – założenie nieingerowania tam, gdzie nie jest to absolutnie konieczne – należało spełnić na etapie planowania, przez niewłączanie do planów takich pozycji.

### **3. Przedstawione prognozy oceny oddziaływania na środowisko planów utrzymania wód nie odpowiadają w pełni wymogom polskiego prawa, nie charakteryzują w całości możliwych oddziaływań tych planów, a w szczególności nie przekonują, że oddziaływanie tych planów na środowisko mogłoby być akceptowalne.**

Dla każdego z projektów p.u.w. sporządzono projekt prognozy oddziaływania na środowisko. Treść prognoz wskazuje, że ich autorzy dostrzegają i rozumieją oddziaływanie prac utrzymaniowych na poszczególne elementy środowiska. Prawidłowe są w szczególności matryce oddziaływań na poszczególne gatunki i siedliska przyrodnicze, syntetyczny wykaz oddziaływań wdrożenia poszczególnych działań na poszczególne komponenty środowiska, jak również opisy potencjalnych oddziaływań. Mimo tej wiedzy, autorzy prognozy nie wyciągają z niej prawidłowych wniosków – w większości nie próbują oszacować skali i powagi skumulowanego oddziaływania p.u.w. na elementy środowiska, zakładając z góry, że oddziaływaniom tym można zapobiec przez rekomendację lub obowiązek wdrożenia „działań minimalizujących”. Nie wykazują jednak, że te działania minimalizujące będą rzeczywiście skuteczne. Kuriozalnym elementem każdej z prognoz jest rozdz. 2.3 – *Trudności wynikające z niedostatków techniki lub luk we współczesnej wiedzy jakie napotkano opracowując prognozę*, zawierający wywód, że, zdaniem autorów prognozy, większości potrzebnych ocen przeprowadzić się nie da, a jednym z powodów jest... podstawowa wada sporządzonych przez nich samych projektów, czyli brak możliwości precyzyjnej lokalizacji proponowanych prac utrzymaniowych.

Pismem z 31 października 2024 r. Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska określił zakres prognozy oddziaływania na środowisko, wskazując – słusznie i zasadnie – analizy, jakie należy wykonać, by ocenić oddziaływanie p.u.w. na środowisko. Większość tych wymagań nie została zrealizowana. W szczególności:

- nie przeanalizowano oddziaływania na cele wynikające z rozporządzenia UE 2024/1991 o odbudowie zasobów przyrodniczych (mimo że prace planowane w projektach p.u.w. znacząco wpływają na możliwość osiągnięcia tych celów, zob. dalej);
- nie wyjaśniono, jak autorzy rozumieją „spływ wody”, ani w jakich sytuacjach uznawano, że przepływ ten jest zagrożony (por. wyżej);
- nie przedstawiono wykazu zadrzewień, które stwarzają rzeczywiste zagrożenie powodziowe, zagrożenie dla bezpieczeństwa żeglugi, zagrożenie uszkodzenia urządzeń wodnych (budowli regulacyjnych) lub zagrażają funkcjonowaniu tych urządzeń;

- nie wyjaśniono, w jakim zakresie zaplanowane działania z zakresu utrzymania wód zmniejszą ryzyko wystąpienia powodzi;
- nie przedstawiono choćby przykładowych wyników modelowania, które dowodziłyby, że prace utrzymaniowe faktycznie mogą rozwiązywać problemy zarządzania wodami;
- nie przedstawiono skali prac zaplanowanych w poszczególnych formach ochrony przyrody – pokazano tylko rodzaje działań, które mogą dotyczyć poszczególnych obszarów chronionych, ale nie przedstawiono podstawowych charakterystyk liczbowych kluczowych dla oceny siły oddziaływania – procentu udziału długości cieków objętych pracami w granicach form ochrony, procentu powierzchni, w obrębie których w wyniku realizacji prac będą kształtowane stosunki wodne; brak prawidłowej lokalizacji proponowanych działań (opisane w punkcie 1) uniemożliwił ich zlokalizowanie względem granic form ochrony przyrody;
- nie pokazano skali zaplanowanych prac w stosunku do wszystkich cieków regionu wodnego, w szczególności nie pokazano cieków nie objętych pracami ani urządzeń wodnych Skarbu państwa nie ujętych w wykazie (choć informacje te nie są oczywiście treścią p.u.w., to są znaczące dla prognozy oddziaływania na środowisko);
- nie odniesiono narażonych na oddziaływanie zasobów gatunków i siedlisk przyrodniczych do ich krajowych zasobów;
- nie pokazano odcinków cieków, stanowiących chronione siedlisko przyrodnicze 3260, wbrew deklaracjom nie zapewniono wyłączenia ich z prac utrzymaniowych;
- nie przedstawiono rzetelnej analizy wpływu tych działań na gatunki związane z tzw. wyrwami w brzegach rzek, w szczególności gatunkami takimi jak zimorodek *Alcedo atthis*, brzegówka *Riparia riparia*, żoła *Merops apiaster* oraz gatunkami owadów;
- nie przedstawiono prawidłowej analizy oddziaływania p.u.w. na siedliska przyrodnicze i gatunki poza obszarami chronionymi – prawidłowo pokazano matrycę oddziaływań na poszczególne gatunki i grupy gatunków, ale jej nie zastosowano, nawet w odniesieniu do stanowisk gatunków chronionych udokumentowanych w istniejących bazach danych;
- nie przedstawiono proponowanych prac na tle rozmieszczenia gleb pochodzenia organogenicznego (w tym również zdegradowanych torfowisk niskich), w związku z czym nie przeanalizowano prawidłowo oddziaływania na torfowiska;
- nie przeanalizowano proponowanych prac na tle obszarów wodno-błotnych w sensie konwencji Ramsar;
- nie wyjaśniono przekonująco wątpliwych kwestii dotyczących działań minimalizujących.

PROP uważa, że GDOŚ, określając wymagania względem prognozy oddziaływania na środowisko, wskazał trafną listę zagadnień, które powinny być przeanalizowane i przedstawione w prognozie, by rzetelnie ocenić oddziaływanie p.u.w. na środowisko. Każdy brak w tym zakresie sprawia, że prognozy nie mogą być uznane za kompletne.

Brak rzeczywistej informacji o lokalizacji projektowanych działań utrzymaniowych sprawia, że analiza ich oddziaływania na konkretnie zlokalizowane w przestrzeni elementy środowiska przyrodniczego (np. formy ochrony przyrody, znane stanowiska siedlisk przyrodniczych i gatunków) nie może być wiarygodna. Fakt ten podkreślili nawet autorzy planów i prognoz.

Ocena oddziaływania p.u.w. na obszary Natura 2000 nie spełnia wymogów właściwej oceny, o której mowa w art. 6(3) dyrektywy siedliskowej. Przeanalizowano jakie rodzaje prac utrzymaniowych mogą być zlokalizowane w poszczególnych obszarach Natura 2000, jak również przedstawiono ogólną matrycę oddziaływań na siedliska przyrodnicze i gatunki, będące przedmiotami ochrony w sieci Natura 2000. Nie przeanalizowano jednak skali indywidualnego oddziaływania na poszczególne obszary. Pominięto potencjalne oddziaływania spoza granic obszaru (np. zanieczyszczenie zawiesiną uruchamianą w wyniku odmulania, ograniczenie dostawy rumowiska wskutek zasypywania wyrw powyżej, itp.). Bez żadnych podstaw faktycznych przyjęto z góry, że zastosowanie działań minimalizujących spowoduje oddziaływania do poziomu niewielkiego. Tymczasem, oddziaływania niektórych rodzajów prac na wybrane typy siedlisk i gatunki muszą być znaczące ze względu na sam cel i charakter prac, a żadne środki minimalizujące nie mogą tego zmienić. Np. prace, których celem jest redukcja takich elementów, jak wyrwy w brzegach, nieuchronnie pogarszają stan siedliska ptaków gnieźdzących się w takich wyrwach; prace których celem jest usunięcie roślinności wodnej i redukcja elementów różnorodności hydromorfologicznej nieuchronnie wywrą wpływ na siedlisko rzek włosienicznikowych 3260, dla którego obfitość roślinności i zróżnicowanie hydromorfologiczne to miary stanu ochrony, itp. Materiały przedstawione w prognozach dowodzą, że potencjalne oddziaływania p.u.w. na obszary Natura 2000 są bardzo liczne i rozległe. **Wbrew tezom podanym w prognozach, taka skala oddziaływań musi być oceniona jako oddziaływanie znacząco negatywne. Jest to bezwzględna przesłanka prawna, uniemożliwiająca przyjęcie p.u.w. w tej formie (art. 55 ust. 2 ustawy ooś).**

Także dla oddziaływań na inne obszary chronione, poza parkami narodowymi i rezerwatami przyrody, nie przeanalizowano rzeczywistego wpływu na przedmioty i cele ochrony poszczególnych obszarów, a schematycznie z góry przyjęto, że zastosowanie działań minimalizujących spowoduje oddziaływania do poziomu niewielkiego. Założenie takie jest pozbawione podstaw. Poza tym, prognozy oddziaływania planowanych prac zupełnie pomijają elementy przyrody położone poza obszarami chronionymi.

Pominięto w prognozach analizę oddziaływania p.u.w. na cele wynikające ze Strategii UE na Rzecz Różnorodności Biologicznej, mimo że Strategia ta została wspólnie przyjęta przez EU, także przez Polskę, a zasada lojalnej współpracy zobowiązuje Polskę do współpracy w jej wdrażaniu. W szczególności, trudno wyobrazić sobie, by w ramach realizacji celu Strategii, dotyczącego odwrócenia negatywnych trendów dla 30% gatunków i siedlisk ważnych dla UE, nie uwzględnić ekosystemów mokradłowych – a biorąc pod uwagę skalę ingerencji zaplanowanych w p.u.w., można oczekiwać że p.u.w. uniemożliwi odwrócenie w nich tych negatywnych trendów. Trudno wyobrazić sobie także, jak Polska mogłaby przyczynić się do osiągnięcia europejskiego celu objęcia 10% terytorium UE ścisłą ochroną (biorąc pod uwagę, że w ściśle chronionych obszarach muszą znaleźć się także rzeki), przy proponowanej w p.u.w. skali ingerencji w rzeki. Nie rozważono także wpływu p.u.w. na cele Krajowego Programu Ochrony i Zrównoważonego Użytkowania Różnorodności Biologicznej.

Pominięto w prognozach analizę oddziaływania p.u.w. na cele Konwencji Ramsar, doprecyzowywane także w licznych dokumentach wykonawczych powstałych w ramach wdrażania tej konwencji. Tymczasem, sposób sporządzenia projektów p.u.w. i skala ingerencji zaprojektowanych w p.u.w. są fundamentalnie sprzeczne z zasadą *wise use*, stanowiącą fundament tej konwencji – która wymaga, by ingerencje w mokradła podejmować z poszanowaniem uwarunkowań ekologicznych każdego mokradła (w tym także rzeki) i po indywidualnym rozważeniu wszystkich aspektów. Nie rozważono relacji projektów p.u.w.



do procedowanego w Polsce od kilku lat projektu nowej Strategii ochrony mokradeł, mimo że już na pierwszy rzut oka te projekty są ze sobą fundamentalnie sprzeczne.

Analizując oddziaływanie prac utrzymaniowych na ryzyko powodziowe, skupiono się wyłącznie na ryzyku w miejscach przyległych do lokalizacji prac. Zignorowano fakt, że prace ułatwiające i przyspieszające spływ wód mogą generować ryzyko powodziowe poniżej, tj. tam, gdzie te wody spływają. Wbrew teodom autorów prognoz, oddziaływanie p.u.w. na ryzyko powodziowe nie jest jednoznaczne. Prace utrzymaniowe mogą zapobiegać podtopieniom gruntów rolnych lub nieużytków, ale odprowadzona z takich miejsc woda może generować ryzyko powodziowe poniżej, na terenach zainwestowanych lub zurbanizowanych – zwłaszcza w efekcie skumulowanego wpływu prac utrzymaniowych z wielu zlewniach cząstkowych. Bilansu takich oddziaływań nie da się z góry przewidzieć.

#### **4. Plany utrzymania wód w projektowanej formie stanowią istotne zagrożenie dla elementów przyrody zależnych od wód w Polsce, w tym uniemożliwiłyby osiągnięcie celów ochrony i odbudowy przyrody wynikających ze zobowiązań międzynarodowych Polski.**

Ramowa Dyrektywa Wodna (RDW, (2000/60/WE) zabrania pogarszania stanu wód i wymaga osiągnięcia do 2027 r. dobrego stanu/potencjału wód powierzchniowych i podziemnych. W ramach prac nad p.u.w. sami autorzy planu słusznie zidentyfikowali bardzo liczne konflikty proponowanych prac z tymi celami. Przyjęta matryca wpływu działań utrzymaniowych na elementy oceny stanu/potencjału wód powierzchniowych jest niemal prawidłowa (choć nie doceniono wpływu usuwania martwych drzew w ramach działania 4 i 6 na hydromorfologię, oraz faktu że usuwanie roślinności z koryta jest często realizowane przez tzw. hakowanie, istotnie zakłócające hydromorfologię). Szczególnie prace polegające na odmuleniu, usuwaniu z koryt i brzegów rzek żywych i martwych drzew, wykaszaniu i usuwaniu roślinności z koryt rzek, zasypywaniu wyrw, mogą utrudnić lub uniemożliwić osiągnięcie celów środowiskowych.

O ile jednak ogólna diagnoza problemu, przedstawiona w prognozach oddziaływania na środowisko projektów p.u.w. jest poprawna, to już jego rozwiązanie – nie. Na etapie analitycznym nie ma śladu, by podjęto jakąkolwiek próbę uwzględnienia kumulacji prac utrzymaniowych w poszczególnych jednolitych częściach wód powierzchniowych (jcw), a przecież oddziaływanie zależy od tego, jaki procent długości cieków jcw będzie objęty pracami. Zupełnie nie do przyjęcia są wnioski wyciągane ze zidentyfikowanych konfliktów: w większości przypadków pozostawiono w planach działania generujące konflikt z celami środowiskowymi, a jedynie zaproponowano fakultatywne lub obligatoryjne zastosowanie działań minimalizujących. W żadnym razie nie zapewnia to jednak, że konflikty zostaną rozwiązane skutecznie. Co do fakultatywnych działań minimalizujących, nie ma żadnej gwarancji, że zostaną one faktycznie zastosowane – nie ma tym samym żadnej gwarancji, że prace utrzymaniowe nie pogorszą dobrego stanu poszczególnych elementów jakości wód. Co do obligatoryjnych działań minimalizujących – nie przedstawiono żadnego uzasadnienia i nie ma żadnej gwarancji, że zaproponowane działania minimalizujące wystarczą, by obecny zły stan elementów jakości wód mógł być poprawiony do stanu dobrego. Jak się wydaje, przyjęto *a priori* założenie, że środki minimalizujące zawsze mogą uchylić konflikt – co jest jednak zupełnie bezpodstawne. W konsekwencji, w naszej ocenie, istnieje duże ryzyko, że realizacja pakietu działań zaproponowanych w projektach p.u.w. może pogorszyć stan wód, a także uniemożliwić uzyskanie dobrego stanu wód.

Działania ujęte w projektach p.u.w. stoją na przeszkodzie wdrożeniu rozporządzenia UE 2024/1991 o odbudowie zasobów przyrodniczych (NRL). W szczególności:

- zamiast przyczyniać się do odtwarzania zdegradowanych ekosystemów podmokłych, proponowane prace utrzymaniowe mogą jeszcze bardziej pogłębiać odwodnienie mokradel i nasilać ich degradację – zarówno na terenach użytkowanych rolniczo, jak i na obszarach chronionych;
- rozporządzenie NRL wymaga odtworzenia dobrego stanu siedlisk przyrodniczych (tak w obszarach chronionych, jak i poza nimi), a proponowane prace utrzymaniowe będą bezpośrednio i na dużą skalę pogarszać stan i warunki funkcjonowania siedlisk związanych z rzekami – szczególnie kamieńców (3120, 3230, 3140), rzek włosienicznikowych (3260), rzek z mulistymi brzegami (3270), łągów (91E0, 91F0), a także siedlisk ryb, małży rzecznych, zimorodka i in.;
- rozporządzenie NRL zabrania pogarszania stanu siedlisk przyrodniczych i siedlisk gatunków będących w dobrym stanie, a proponowane prace utrzymaniowe będą pogarszać stan takich płatów siedlisk – nie zapobiegnie temu niezobowiązujące zalecenie stosowania środków minimalizujących, które p.u.w. proponują w takich przypadkach;
- projektowane p.u.w. planują remonty urządzeń wodnych stanowiących bariery w podłużnej i poprzecznej ciągłości cieków, co może być w konflikcie z potrzebami usunięcia przynajmniej niektórych barier, wymaganego przez NRL; prace zaplanowane w p.u.w. będą osłabiać łączność rzek z doliną zalewową, uniemożliwiając przywrócenie niektórych odcinków rzek do stanu „free-flowing”;
- rozporządzenie NRL wymaga wprowadzania *środków niezbędnych do poprawy naturalnych funkcji powiązanych równin zalewowych*, a proponowane prace utrzymaniowe pogłębią zerwanie łączności rzek i równin zalewowych – przyspieszając spływ wód i zapobiegając ich wylewom, a także pogłębiając wcięcie rzek;
- rozporządzenie NRL wymaga odwrócenia spadkowego trendu indeksu ptaków krajobrazu rolniczego, a działania ujęte w p.u.w., poprzez zmniejszenie uwilgotnienia łąk i likwidację wiosennych zastoisk wody na gruntach rolnych – istotnych biotopów ptaków – będą pogłębiać negatywny trend tego wskaźnika.

Zagadnienia te nie zostały w ogóle ujęte w prognozach oddziaływania p.u.w. na środowisko (por. wyżej).

Wiele proponowanych w p.u.w. prac utrzymaniowych planowane jest na ciekach przebiegających przez torfowiska, lub odbierających wodę z rowów odwadniających torfowiska. W takich przypadkach prace utrzymaniowe skutkują niemal zawsze obniżeniem bazy drenażu i w efekcie poziomów wody w torfowisku, a co za tym idzie, przesuszeniem torfu i nasileniem emisji gazów cieplarnianych, w szczególności dwutlenku węgla i podtlenku azotu. Zważywszy, że, według szacunków dla Polski, emisje gazów cieplarnianych wywołane odwadnianiem torfowisk przekraczają całe raportowane emisje z sektora rolnego<sup>6</sup>, podniesienie uwodnienia torfowisk powinno być postrzegane jako jeden z najważniejszych priorytetów gospodarki wodnej. Warto zauważyć, że ciek w obrębie torfowisk są niemal bez wyjątku ciekami uregulowanymi lub sztucznymi i *de-facto* pełnią rolę głównych odprowadzalników wody dla torfowiskowych systemów melioracyjnych. Ponieważ, wskutek utleniania się torfu, powierzchnia zmeliorowanego torfowiska osiada w tempie ok. 1-2 cm rocznie, obserwowane jest pozorne wypłylenie cieku – tzn. maleje różnica wysokości między rzędną dna, a poziomem terenu. W sytuacji, gdy systemową odpowiedzią na to zjawisko jest wykonanie odmulania lub nawet

---

<sup>6</sup> Kotowski W. 2021. Oszacowanie emisji gazów cieplarnianych z użytkowania gleb organicznych w Polsce oraz potencjału ich redukcji. Fundacja WWF Polska. [https://www.wwf.pl/sites/default/files/2021-07/emisje\\_z\\_gleb%20internet.pdf](https://www.wwf.pl/sites/default/files/2021-07/emisje_z_gleb%20internet.pdf)

wykaszenia roślinności (co skutkuje zwiększoną erozją), dno obniża się jeszcze bardziej, co znowu prowadzi do przyspieszenia zanikania torfu w powierzchniowej warstwie torfowiska. Według projektu Strategii ochrony mokradeł<sup>7</sup>, obniżanie poziomu wody wskutek prac utrzymaniowych (oraz odnawiania starych systemów melioracyjnych) jest jednym z najważniejszych zagrożeń torfowisk. To błędne koło można przerwać jedynie poprzez systemowe zaniechanie prac utrzymaniowych na ciekach biegnących przez torfowiska, ewentualnie wprowadzenie działań spowalniających odpływ wody i podnoszących bazę drenażu. Warto tu zwrócić uwagę, że w „Katalogu dobrych praktyk...” (załącznik E) zaproponowano w szczególności, jak powinno wyglądać „pro-rolnicze zarządzanie ciekami w dolinach torfowych” i jakich modyfikacji utrzymania cieków ono wymaga, by zapewnić racjonalny kompromis między zapewnieniem warunków dla użytkowania rolniczego, a jednoczesną konserwacją gleb torfowych (jako elementu produkcji rolnej) i złóż torfów (jako zakumulowanych zasobów węgla oraz sprawnych systemów retencyjnych) – nic z tych zaleceń nie wykorzystano jednak w projektowanych p.u.w.

Wiele odcinków rzek zaplanowanych do prac utrzymaniowych polegających na usuwaniu roślinności (w tym drzew) w korycie i na brzegu rzeki przepływa przez tereny rolnicze. Usuwając roślinność niszczy się strefę buforową między obszarami użytkowymi rolniczo a wodami powierzchniowymi. Roślinność wodna i przybrzeżna w strefie buforowej przechwytywa pierwiastki biogenne ze spływających z pól nawozów (naturalnych i sztucznych) zanim trafią one do cieku lub zbiornika wodnego. Likwidacja takich naturalnych stref buforowych prowadzi do eutrofizacji wód powierzchniowych, a w dalszej konsekwencji do zakwitów glonów w jeziorach i przybrzeżnych wodach Bałtyku i powstawania tzw. martwych stref. Warto tu zwrócić uwagę, że w „Katalogu dobrych praktyk...” (załącznik E) zaproponowano w szczególności, jak powinno wyglądać, i jakich modyfikacji prac utrzymaniowych wymaga „zarządzanie i utrzymanie cieków na rzecz ochrony czystości wody i ograniczenia eutrofizacji, skupione na wychwycie spływających ze zlewni biogenów i zawiesin oraz na procesach samooczyszczania się wody” – nic z tych zaleceń nie wykorzystano jednak w projektowanych p.u.w.

Przyspieszając spływ wód powierzchniowych i obniżając poziom bazy drenażu dla wód podziemnych, prace zaplanowane w p.u.w. prowadzą do pozbywania się wody z krajobrazu, przez co nasilają przesuszenie gleb. W obliczu pogłębiającej się co roku suszy, stoi to w sprzeczności z zasadą adaptacji do zmiany klimatu, w szczególności konieczności retencjonowania wody w glebie. Szczególnie niepokojące są zawarte w prognozie p.u.w. stwierdzenia odnoszące się do konieczności likwidacji tam bobrowych. Projekty p.u.w. nie biorą pod uwagę bezcennej i skutecznej roli bobrów w poprawie warunków hydrologicznych w naszym kraju. Tymczasem projekty te zawierają nieuzasadnione stwierdzenia, że *Usunięcie tamy bobrowej jest działaniem zmierzającym do poprawy stanu i przywrócenia elementów środowiska do poprzednich warunków* i planują usuwanie tam bobrowych na ogromnej większości cieków. Bobry, dzięki budowaniu tam, przekształcają środowisko, co ma szczególne znaczenie dla utrzymania wielu rzadkich i zagrożonych gatunków roślin, zwierząt i grzybów. Jako gatunek kluczowy (zwornikowy) stwarzają i utrzymują ich warunki bytowania oraz świadczą usługi ekosystemowe. Bobry wpływają bezpośrednio na zdolności retencyjne, zmniejszanie zagrożenia powodzią i suszą oraz na lokalny mikroklimat, a przez to bezpośrednio na gospodarkę człowieka. Zakres działalności retencyjnej bobrów można porównać z działaniami prowadzonymi we wszystkich krajowych programach tzw. małej retencji. Szacuje się, że bobry chronią w rozlewiskach na niewielkich ciekach ponad 200 milionów m<sup>3</sup> wody, a kilka razy więcej jest zatrzymywane w gruncie przylegającym do rozlewisk.

---

<sup>7</sup> Jabłońska E., Kotowski W., Giergiczyński M. 2021. Projekt Strategii Ochrony Mokradeł na lata 2022-2023. Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska.

Zamieszkując większe cieką mają istotny wpływ na ich renaturyzację, co jest zgodne z prawem polskim i międzynarodowym. Tej sprawy dotyczy również opinia PROP PROP- KOG/2024-01. Zagadnienia te wprawdzie dostrzeżono w tekście prognoz oddziaływania p.u.w. na środowisko, ale nie wyciągnięto z tego prawidłowych wniosków. Faktyczną ocenę i jakkolwiek próbę minimalizacji oddziaływania p.u.w. na skutki suszy ograniczono tylko do obszarów „silnie lub ekstremalnie silnie narażonych na suszę”, podczas gdy problem dotyczy całego kraju.

Wykonanie prac zaprojektowanych w p.u.w. spowoduje ryzyko masowego naruszania przepisów o ochronie gatunkowej. Rzeki i ich doliny są miejscami koncentracji chronionych i zagrożonych roślin, grzybów i zwierząt. Utrzymywanie rzek nie zwalnia zarządów wód ze stosowania przepisów o ochronie gatunkowej (odstępstwo od ochrony musi być wydane przez RDOŚ, i nie w każdej sytuacji może zostać udzielone), ale obecna praktyka prac utrzymaniowych wskazuje, że w skali Polski częstotliwość udzielania odstępstw od ochrony gatunkowej ze względu na prace utrzymaniowe jest o jeden-dwa rzędy wielkości mniejsza od typowych zagęszczeń stanowisk gatunków chronionych związanych bezpośrednio z rzekami – sugeruje to, że ponad 90% stanowisk gatunków chronionych jest obecnie podczas prac utrzymaniowych niszczone bez żadnych zezwoleń. W prognozach oddziaływania p.u.w. na środowisko w zasadzie trafnie zidentyfikowano charakter oddziaływań prac utrzymaniowych na poszczególne gatunki chronione lub ich grupy<sup>8</sup>. Zupełnie nie wyciągnięto jednak wniosku z faktu, że prace zostały zaprojektowane w masowej skali, w związku z tym na ich skutki może być ekspozycja znaczna część krajowych populacji niektórych gatunków. Proponowane działania minimalizujące nie uchylą w pełni tych oddziaływań. Wykonanie prac przewidzianych w projektach p.u.w. może więc podtrzymywać presję odpowiadającą za zły obecny stan populacji gatunków chronionych i stać na przeszkodzie poprawie tego stanu.

### **Zalecenia PROP odnośnie planowania prac utrzymaniowych na ciekach**

Przedstawione projekty p.u.w. są rażąco wadliwe i nie nadają się do poprawienia. Formalną podstawą uniemożliwiającą przyjęcie planów w tej formie jest art. 55 ust. 2 ustawy ooŚ (wbrew teżom prognoz, dane przedstawione w prognozach oddziaływania na środowisko wskazują, że każdy z projektowanych planów jest obciążony ryzykiem znaczącego negatywnego oddziaływania na obszary Natura 2000, a nie udowodniono, że zaproponowane działania minimalizujące uchylają to ryzyko). Wady projektów są jednak głębsze i są skutkiem zorganizowania prac nad p.u.w. w sposób niezgodny z dobrą praktyką utrzymania wód, opisaną m.in. w „Katalogu dobrych praktyk prac utrzymaniowych i robót regulacyjnych” – a w szczególności skutkiem oparcia prac na rażąco niezgodnym z tą dobrą praktyką materiale wyjściowym, przygotowanym przez PGW Wody Polskie.

Rekomendujemy sporządzenie p.u.w. od nowa, z faktycznym, a nie tylko pozornym wykorzystaniem „Katalogu dobrych praktyk prac utrzymaniowych...”. Katalog ten nie może być sprowadzany tylko do zasad wykonywania zaplanowanych prac. Podstawy dobrej praktyki utrzymania wód leżą w sferze planowania. W praktyce, z „Katalogu dobrych praktyk...” wynika konieczność zachowania następujących zasad:

---

<sup>8</sup> Należy jeszcze uzupełnić, że usuwanie drzew z brzegów cieków zwiększy narażenie ryb na skutki zmiany klimatu - będzie powodować zmianę termiki wód cieków, na co szczególnie wrażliwe są: lipień *Thymallus thymallus*, głowacz *Cottus spp.*, słonecznica *Leucaspis delineatus*, minóg strumieniowy *Lampetra planeri*, pstrąg *Salmo trutta*, strzebla potokowa *Phoxinus phoxinus* - Radtke G., Bernaś R. 2025. Ecological Indicators 170: 113107

1. Przyjęcie, jako materiału wyjściowego, wyłącznie wniosków utrzymaniowych precyzyjnie zlokalizowanych w przestrzeni podziału hydrograficznego Polski i opatrzonych spójnym, przekonującym, konkretnym i indywidualnym opisem problemów, które prace utrzymaniowe miałyby rozwiązać. Konieczne jest uzasadnienie, dlaczego to prace utrzymaniowe są właściwym rozwiązaniem, tj. dlaczego tych problemów nie można rozwiązać w inny sposób, jak również przynajmniej uproszczona analiza lokalnych kosztów i korzyści. Nieuwzględnianie żadnych wniosków, dla których takich uzasadnień nie da się sporządzić.
2. Zidentyfikowanie potrzeb specyficznych sposobów zarządzania niektórymi ciekami i ich utrzymania, wskazanych w załączniku E „Katalogu dobrych praktyk...”, w szczególności zidentyfikowanie cieków, na których potrzebne jest:
  - a) zarządzanie i utrzymanie przeciwpowodziowe,
  - b) zarządzanie i utrzymanie ograniczające skutki suszy,
  - c) zarządzanie i utrzymanie cieków na rzecz ochrony czystości wody i ograniczania eutrofizacji,
  - d) zarządzanie i utrzymanie pro-rolnicze w dolinach torfowych,
  - e) zarządzanie i utrzymanie pro-rekreacyjne,
  - f) zarządzanie i utrzymanie pro-przyrodnicze.Każda z tych sytuacji wymaga nieco innego podejścia do planowania prac utrzymaniowych!
3. Konsekwentna rezygnacja z prac utrzymaniowych, które mogłyby znacząco oddziaływać na cele środowiskowe, w tym na obszary chronione.
4. Obligatoryjny charakter wszystkich przypisywanych środków minimalizujących.
5. Rzetelna ocena oddziaływania p.u.w. na środowisko, zawierająca wszystkie elementy wskazane przez GDOŚ.

Zmiany otoczenia prawnego, jakie dokonały się od opracowania „Katalogu dobrych praktyk...” sugerują dodatkowo, by:

6. Zintegrować pracę nad wykazem będących własnością Skarbu Państwa budowli regulacyjnych i urządzeń wodnych o istotnym znaczeniu dla zarządzania wodami z pracami nad inwentaryzacją barier, o której mowa w art. 9(1) Rozporządzenia UE 2024/1991 o odtwarzaniu zasobów przyrodniczych (Nature Restoration Law). Zintegrować plany utrzymywania i remontów tych obiektów z planem usuwania barier.
7. Uczynić prace utrzymaniowe narzędziem wdrażania Rozporządzenia UE 2024/1991. Odtwarzanie (co w wielu miejscach oznacza po prostu rezygnację z prac utrzymaniowych w obecnym ich rozumieniu) stref buforowych wzdłuż cieków może znacząco wspierać zapisaną w NRL odbudowę ekosystemów rolniczych, bezpośrednio zwiększając odsetek gruntów rolnych z elementami krajobrazu o wysokiej różnorodności (art. 11. ust. 2.c. NRL). Utworzenie porośniętych naturalną roślinnością stref buforowych wzdłuż cieków w krajobrazie rolniczym przyczyniłoby się poza tym do stworzenia siedlisk dla ptaków krajobrazu rolniczego (art. 11. ust. 3. NRL) i dla owadów zapylających (art. 10. NRL). Jako, że cieki przylegają do bardzo licznych działek administracyjnych, pozostających we własności licznej grupy właścicieli, logistycznie trudne jest, żeby za tworzenie strefy buforowej wzdłuż cieku odpowiadali pojedynczy rolnicy. Skuteczniejszym rozwiązaniem byłoby wielkoskalowe tworzenie stref buforowych przez Wody Polskie na wydzielonych pasach gruntu wzdłuż całego

cieku. Konieczne jest pilne wypracowanie rozwiązań prawnych, administracyjnych i finansowych, żeby umożliwić takie działania.

Powtarzające się problemy ze sporządzaniem planów utrzymania wód (zarówno w edycji 2016 jak i 2024), a także utrzymujący się i powtarzający się problem wpływu utrzymywania wód na przyrodę, powinny być przesłanką do głębszej refleksji na temat ujęcia legislacyjnego utrzymania wód, jak i sporządzania planów utrzymania. Sugerujemy rozważenie następujących kierunków potencjalnych zmian:

8. Dodanie do celów utrzymania wód *przyczyniania się do osiągnięcia celów środowiskowych dla wód oraz celów odbudowy zasobów przyrodniczych wynikających z rozporządzenia UE 2024/1991* – co usytuuje legislacyjnie utrzymanie wód jako proaktywną działalność w ramach zarządzania wodami, a nie działalność sprzeczną z celami zarządzania wodami, ograniczoną tylko wymogiem braku negatywnego wpływu na te cele.
9. Wyraźne zapisanie, że utrzymanie wód *może polegać, o ile naturalne procesy fluwialne zapewniają osiągnięcie jego celów, na niewykonywaniu prac utrzymaniowych* – co byłoby wyraźną deklaracją, że cele utrzymania mogą być osiągnięte także przez naturalne procesy fluwialne i biologiczne (tzw. „utrzymanie bierne”, „samoutrzymanie”).
10. Ujęcie w katalogu prac utrzymaniowych także prostych działań o charakterze renaturyzacyjnym („działania dodatkowe” w „Katalogu dobrych praktyk...” oraz w „Podręczniku dobrych praktyk renaturyzacji wód powierzchniowych”) – takich jak: sadzenie drzew, tworzenie stref buforowych, wprowadzanie do koryta rzek lub formowanie naturalnych elementów hydromorfologicznych, jak rumosz drzewny, kamienie, przymy żwirowe. Katalog prac utrzymaniowych powinien stać się paletą różnych narzędzi zarządzania rzekami, a nie tylko katalogiem działań niszczycielskich.
11. Legislacyjne potwierdzenie, że plan utrzymania wód jest tylko planem ramowym – tj. ma określić odcinki rzek, na których działania utrzymaniowe mogą w razie potrzeby być wykonywane. Dodanie wyraźnej podstawy prawnej do ujęcia w planie także szczegółowych warunków i ograniczeń wykonania poszczególnych działań w precyzyjnie wskazanych lokalizacjach.

**Dopiero uwzględnienie tych postulatów oznaczać będzie faktyczne TAK dla równowagi w utrzymaniu wód, zapewniając zintegrowanie zarządzania rzekami z potrzebami przyrody i ludzi korzystających z tej przyrody.**

dr inż. Andrzej Kepel  
przewodniczący PROP  
[podpisano elektronicznie]

Otrzymują:

- Minister Klimatu i Środowiska
- Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska
- Minister Infrastruktury
- Prezes PGW Wody Polskie